

Niepokój o pokój, ale grunt to gospodarka

10 czerwca 2024

Maleje liczba państw przewidywanych jako uczestników konferencji w Genewie deklarowanej przez Zachód jako inicjatywy pokojowej. Przybywający do Petersburga przedstawiciele 97 krajów cenią forum gospodarcze wyżej od ruchów pozornych. Wielu wypowiedziało się wprost, że szkoda marnować czasu, kiedy wszystkim doskwierają skutki kryzysu wywołanego polityką Zachodu w ostatnich latach.



Arabia Saudyjska, do niedawna sojusznik Ameryki, nie planuje obecności swego przedstawiciela w Genewie, o czym donosi niemiecka agencja DPA, cytując źródła dyplomatyczne. Saudowie starają się zachować jak najbardziej neutralne stanowisko wobec konfliktu na Ukrainie. Przy wielu okazjach proponowali przyjąć na siebie rolę mediatora. W sierpniu 2023 roku byli gospodarzem konferencji pokojowej. Oni także negocjowali wymianę jeńców z Rosją. Na ich obecność liczy Wielka Brytania, lecz Saudowie wybierają partnerstwo z Rosją.

Lobbystą na rzecz poparcia szwajcarskiej konferencji miał być sam Wołodymyr Zełenski, ale jego wizyta w Arabii została przełożona. Władze ukraińskie twierdzą, że w Genewie można spodziewać się około setki przedstawicieli państw i organizacji. Ciekawe w jakich proporcjach. Joe Biden deleguje Kamalę Harris i Jake'a Sullivana. Przy wahaniach Indii, wiadomo na razie, że ani premier Modi, ani minister Jaishankar nie wybierają się do Szwajcarii.

Szereg państw swoją niechęć do konferencji w Genewie motywowała brakiem jasnego celu, podkreślając zarazem, że bez udziału Rosji, jako drugiej strony toczącego się konfliktu,

wydarzenie zakrawa na absurdalne. Jeśli ma ono odbyć się dla samego faktu zaistnienia tematu pokoju medialnie, to jako pozbawione konkretów pozostaje spotkaniem towarzyskim, na które szkoda czasu.

Turcja najwyraźniej konkretyzuje też swoje plany związane z członkostwem w BRICS. Turecki minister spraw zagranicznych – Hakan Fidan, po wizycie w Chinach zapowiedział rozpoczęcie starań o współpracę gospodarczą z Rosją i Chinami na prawach państwa członkowskiego. Krok ten utożsamiany jest z poważnym wzmocnieniem gospodarki tureckiej jako alternatywy dla dotychczasowego kosztownego i wyczerpującego członkostwa w NATO. BRICS stanowi opozycję dla G7. W styczniu 2024 roku BRICS zyskał nowych członków: Egipt, Etiopię, Iran, Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Jako państwo członkowskie NATO, Turcja byłaby pierwszym państwem uszczuplającym stan blok zachodni. Reakcją na tę decyzję było ogromne zdziwienie w stolicach europejskich. Dla Turcji BRICS jest atrakcyjną formą współpracy, ponieważ nie obliguje do wyrzeczeń ekonomicznych, ani też politycznych. NATO jak i Unia Europejska są tego zaprzeczeniem, stąd konieczność szukania alternatywy. Głównym motywem jest nade wszystko rozwój gospodarczy na zasadach równorzędności z pozostałymi partnerami. Chociaż połowa obrotów handlowych Turcji wynika z handlu z Europą, to Chiny są głównym uzupełniającym partnerem wschodnim.

Gdy o pokoju pada wiele słów, a spotkania mają charakter towarzyski, hinduskie źródło WION podaje, że wojenna flota rosyjska licząca cztery okręty ma dotrzeć w nadchodzącym tygodniu do wybrzeży Kuby. Z informacji szczegółowej wiadomo, że nie są wyposażone w głowice nuklearne. Służby amerykańskie postawione zostały w pełnej gotowości. Źródła kubańskie podają, że jednostki rosyjskie nie stanowią zagrożenia dla regionu. Ministerstwo spraw zagranicznych Kuby wydało oświadczenie o treści: „Ta wizyta nawiązuje do historycznej tradycji przyjaznych relacji między Kubą i Federacją Rosji, a

przebiega ściśle według zasad prawa międzynarodowego. Żaden z okrętów nie przewozi broni nuklearnej, więc nie stanowią one żadnego zagrożenia dla sytuacji w regionie”.

Dzień wcześniej amerykańscy politycy wszczęli alarm, twierdząc, że Rosja wysłała w rejon Karaibów okręty bojowe. Urzędnik przekazujący wiadomość dodał, że okręty odbywają manewry morskie planowane w okolicy Kuby i Wenezueli. Stany Zjednoczone nie upatrują zagrożenia w pojawieniu się niewielkiej liczby samolotów i okrętów. Marynarka USA zapowiedziała, że będzie monitorować ćwiczenia. Okręty rosyjskie spodziewane są w portach kubańskich między 12 a 17 czerwca 2024 roku.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net